

Pielgrzymka do Izraela i Jordanii

28.04.2012 (sobota)

Wczesnie rano jedziemy samochodem firmy przewoźowej na lotnisko w Pyrzowicach. Zajmuje to ok. 1,5 godziny. Po szczegółowej kontroli bezpieczeństwa wylatujemy o godz. 10:05 samolotem izraelskich linii lotniczych El Al. Do Tel Awiwu. Po nieco ponad trzech godzinach lądujemy na lotnisku Ben Guriona. Przy podejściu do lądowania ładne widoki na Tel Awiw. Przed lotniskiem czeka na nas autobus z arabskim kierowcą i nasz przewodnik, franciszkanin od wielu lat studiujący w Izraelu, Ojciec Jakub Waszkowiak. Dostajemy od niego mapy Ziemi Świętej, pomarańczowo-żółte chusty i reklamowe czapki.



Góra Błogosławieństw



Kościół na Górze Błogosławieństw

Ruszamy autostradą na północ. Widać, że kraj jest suchy, ale wzdłuż drogi wiele upraw drzew owocowych. Wśród nich dużo drzew oliwnych. Wjeżdżamy na stok góry Karmel i zatrzymujemy się przy kościele klasztoru franciszkanów *Stella Maris*, zbudowanym w XIX wieku. Zaglądamy do kościoła, a potem przechodzimy na drugą stronę ulicy i wchodzimy na platformę widokową, z której roztacza się imponujący widok na Hajfę, otaczające ją góry i Morze Śródziemne.

Ruszamy na wschód i, jadąc w dół, wkrótce docieramy do jeziora Galilejskiego, zwanego też jeziorem Genezaret bądź Tyberiadzkim. Jest ono najniższym jeziorem słodkowodnym na ziemi (209 m ppm). Wjeżdżamy do czterdziestotysięcznej Tyberiady, w której nasz autobus pnąc się stromymi ulicami

dowodzi nas do hotelu *Arcadia*. Hotel jest całkiem przyzwoity, ale mamy w łazience kłopot z cieknącą umywalką, tak że na następną noc, po interwencji Basi, przenosimy się do innego pokoju. Jemy smaczną kolację z żydowskimi potrawami, z dużą ilością warzyw. Później idziemy z Basią na spacer po okolicy. Niestety centrum, zlokalizowane nad jeziorem, jest zbyt daleko by dotrzeć tam szybko piechotą.

29.04.2012 (niedziela)

Po śniadaniu jedziemy na Górę Błogosławieństw. Według tradycji Jezus wypowiedział tu, w czasie słynnego *Kazania na górze*, osiem błogosławieństw stanowiących główny program chrześcijaństwa. W większym parkowym kompleksie, niedaleko brzegu jeziora Galilejskiego, stoi tu otoczony kolumnadą kościół ze sporą kopułą. Przed nim O. Jakub odczytuje fragment Ewangelii wg. Świętego Mateusza: *Błogosławieni ubodzy w duchu, płaczący, cisi, spragnieni sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, pokój czyniący, prześladowani* (Mt 5,3-10). Kościół zbudowano w latach 1935 – 1937 na planie ośmioboku według projektu twórcy wielu katolickich kościołów w Ziemi Świętej Antoniego Barluzziego. We wnętrzu, na witrażach pod pokrytą złotą mozaiką kopułą, wypisano



Pielgrzymi i O. Jakub na Górze Błogosławieństw

błogosławieństwa. O. Jakub tłumaczy na polski błogosławieństwa napisane po łacinie. My stoimy pod sentencją: *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.* Później robimy sobie z Basią spacer po pełnym kwiatów terenie.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 5, 1-12

Kazanie na Górze

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Osiem błogosławieństw

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was.

Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami”.

Jedziemy do Kafarnaum, gdzie według tradycji miał się znajdować dom Św. Piotra, którego częstym gościem był Jezus. Zaglądamy do pozostałości bizantyjskiej ośmiobocznej świątyni zbudowanej podobno nad pokojem Jezusa. Nad nią nadbudowano w 1990 roku dosyć dziwny współczesny kościół katolicki. Największą budowlą są jednak ruiny dużej i jednej z najstarszych w świecie synagog. Tu podobno Jezus rozpoczął swoje nauczanie.



Kafarnaum. Kościół nad pozostałościami domu Św. Piotra



Wnętrze kaplicy Prymatu Św. Piotra

Następny postój to Tabga. Jest tu kościół *Rozmnożenia Chleba* zbudowany w 1981 roku na wzór świątyni bizantyjskiej i kaplica *Prymatu św. Piotra* wzniesiona w 1933 roku. Kaplica ta upamiętnia nadanie przez Jezusa, po zmartwychwstaniu, władzy pasterskiej św. Piotrowi. Wewnątrz znajduje się skała zwana *Stółem Pana* upamiętniająca posiłek Jezusa z Apostołami po cudownym połowie ryb. Podjeżdżamy autobusem do przystani, gdzie wchodzimy na niewielki drewniany statek. Około pół godziny pływamy po jeziorze Galilejskim. Na rufie powiewają obok siebie flagi polska i izraelska. Kolejne odwiedzane miejsce to *St. Peter's Restaurant* gdzie jemy słynną rybę św. Piotra. Przypomina dużego jazgarza i smakuje nieźle, chociaż trudno uznać ją za smakową rewelację. Na deser dostajemy znakomite i ogromne daktylę. W restauracji spotykamy prezesa Narodowego Banku Polskiego i byłego premiera Marka Belkę.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana. J 21, 15-19

Piotr otrzymuje władzę pasterską

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje!” I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje!”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Marka. Mk 6, 34-44

Pierwsze rozmnożenie chleba

Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Złitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich! Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia”. Lecz On im odpowiedział: „Wy dajcie im jeść!” Rzekli Mu: „Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?” On ich spytał: „Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!” Gdy się upewnili, rzekli: „Pięć i dwie ryby”. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości. I zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułamków i pozostałości z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.



Ryba Św. Piotra

Jedziemy nad Jordan, do miejsca nazwanego Yardenit, które jest miejscem chrztów

używanym przez protestantów. Jeden z takich chrztów dorosłej osoby przez całkowite zanurzenie mamy okazję zobaczyć. Schodzimy nad rzekę. Jej otoczenie musiało w czasach biblijnych wyglądać zupełnie inaczej – teraz jest obrosnięte licznymi, pochodzącymi z Australii, eukaliptusami.

Kolejny etap podróży to Kana Galilejska – miejsce pierwszego i pewnie najbardziej znanego cudu Jezusa – zamiany wody w wino na weselu ubogiej rodziny. To pięciotysięczne miasteczko zamieszkiwane przez chrześcijan i muzułmanów. Idziemy do kościoła franciszkanów zbudowanego w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku na ruinach wcześniejszych budowli, w tym synagogi z IV wieku i późniejszego kościoła bizantyjskiego. Naprzeciw niego prawosławny kościół grecki. Na dziedzińcu obok kościoła spotykamy prof. Andrzeja Napieralskiego z Politechniki Łódzkiej i jego żonę, którzy uczestniczą w innej pielgrzymce. Spacerujemy z Basią po wąskich ulicach miasteczka. Potem, razem z innymi, wchodzimy do sklepu gdzie kupujemy miejscowe wino.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana. J 2, 1-11

Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą!” I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!” Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.



Nazaret. Grota w Bazylice Zwiastowania

**Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza.
Łk 1, 26-33**

Zwiastowanie Maryi

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”.

Z Kany jedziemy do Nazaretu odległego o osiem kilometrów. Miasto zamieszkuje ponad 80 tys. osób, prawie wyłącznie Arabów. W Nazarecie Jezus spędził swoje dzieciństwo i młodość. Zwiedzanie rozpoczynamy od kościoła św. Józefa, zbudowanego w 1914 roku, który podobno stoi na miejscu warsztatu jego patrona. Schodzimy do krypty, w której można zobaczyć sadzawkę chrzcielną. Przechodzimy do położonego obok wielkiej, dwupoziomowej *Bazyliki Zwiastowania*, pochodzącej z lat sześćdziesiątych XX wieku. Według tradycji w tym miejscu Archanioł Gabriel zwiastował Marii, że będzie matką Syna Bożego. W kościele górnym znajdują się mozaiki z wizerunkami Matek Boskich z całego świata, m.in. Matki Boskiej Częstochowskiej. W oknach piękne, abstrakcyjne witraże. Najważniejszym elementem kościoła dolnego jest *Grota Zwiastowania*, do której oczywiście zaglądamy.



Nazaret. Bazylika Zwiastowania

Ruchliwymi ulicami miasta dochodzimy do autobusu, którym wracamy do Tyberiady. Po kolacji spotkanie towarzyskie z winem. Uczestnicy ponad czterdziestoosobowej pielgrzymki przedstawiają się. Największa jest grupa mieszkańców podrzeszowskiej wsi licząca dwadzieścia trzy osoby, z miejscowym proboszczem Piotrem. Są jeszcze dwaj inni księża, w tym misjonarz, Sławomir Ziobro, mieszkający od ośmiu lat w Gwatemali. W czasie spotkania, prowadzonego przez O. Jakuba, odmawiane są modlitwy, śpiewane pieśni, ale też opowiadane dowcipy. Zapamiętałem jedną anegdotkę, podobno autentyczną, opowiedzianą przez naszego duchowego przewodnika. Rzecz dotyczy biskupa opolskiego Alfonsa Nosola. Jeden z kleryków, w czasie mszy, powiedział: „Módlmy się za naszego biskupa, diecezjalnego alfonsa” zamiast: „Módlmy się za naszego biskupa diecezjalnego, Alfonsa”. Solidnie zmęczeni, wychodzimy z Basią ok. 22:00, gdy impreza jeszcze trwa w najlepsze.

30.04.2012 (poniedziałek)

Pobudka wcześnie rano. Po śniadaniu jedziemy autobusem na przejście graniczne z Jordanią *Sheikh Hussein Bridge*. Dziś mamy nowego przewodnika — to ks. Adam Kondys z parafii opolskiej, od sześciu lat mieszkający w Izraelu, obecnie pracujący nad doktoratem. Na granicy spędzamy ok. dwóch godzin. Wzdłuż Jordanu jedziemy na południe, mijając sady i plantacje, a także liczne jordańskie wioski. Naszym celem jest góra Nebo, z której Mojżesz miał zobaczyć Ziemię Obiecaną. Na górze budowa kościoła katolickiego nad ruinami świątyni bizantyjskiej. Niezbyt daleko widać, według tradycji, miejsce pochówku Mojżesza, a dalej brzegi Morza Martwego. Niestety zamglenie nie pozwala dojrzeć stosunkowo bliskiego miasta Jerycho i znacznie dalszej Jerozolimy.



Widok z góry Nebo
na miejsce pochówku Mojżesza

Z góry zjeżdżamy do dwudziestotysięcznego miasta Madaba. Po drodze zatrzymujemy się w sklepie z pamiątkami i warsztatem, w którym powstają mozaiki. Główną atrakcją w Madabie jest kościół prawosławny św. Jerzego z mozaiką przedstawiającą mapę Palestyny i Dolnego Egiptu z VI wieku. To najstarsza na świecie mozaika geograficzna. Jedziemy do niezbyt odległego Ammanu. Stolica Jordanii robi dobre wrażenie. Malowniczo położona na wzgórzach, z powstającymi ładnymi wieżowcami w kilku punktach miasta. Docieramy do cytadeli z VIII wieku wzniesionej przez Arabów. Na jej terenie ruiny świątyni Herkulesa z czasów rzymskich i ruiny pałacu Umajjadów, dynastii kalifów



Basia na tle Ammanu

południe, droga w kierunku na Akabę. Jak zwykle podróż zaczyna się od modlitwy. Odmawiane są też *Godzinki*. Krajobraz stopniowo staje się coraz bardziej pustynny.

Stary Testament, Księga Powtórzonego Prawa, Rozdział 34

Śmierć Mojżesza

Mojżesz wstąpił ze stepów Moabu na górę Nebo, na szczyt Pisga, naprzeciw Jerycha. Pan zaś pokazał mu całą ziemię Gilead aż po Dan, całą - Neftalego, ziemię Efraima i Manasses, całą krainę Judy aż po Morze Zachodnie, Negeb, okręg doliny koło Jerycha, miasta palm, aż do Soaru. Rzekł Pan do niego: „Oto kraj, który poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi tymi słowami: Dam go twemu potomstwu. Dałem ci go zobaczyć własnymi oczami, lecz tam nie wejdiesz”. Tam, w krainie Moabu, według postanowienia Pana, umarł Mojżesz, sługa Pański. I pochowano go w dolinie krainy Moabu naprzeciw Bet-Peor, a nikt nie zna jego grobu aż po dziś dzień. W chwili śmierci miał Mojżesz sto dwadzieścia lat, a wzrok jego nie był przyćmiony i siły go nie opuściły.



Madaba. Mozaika w kościele Św. Jerzego

arabskich, z VII wieku. Główną atrakcją są jednak piękne widoki na miasto. Zachodzimy także do muzeum archeologicznego. Muzeum nie wygląda najlepiej, ale zgromadzone tam eksponaty są niezwyklej wartości. Wrażenie robią rzeźby sprzed 6 tys. i 6,5 tys. lat przed Chrystusem. Niestety nie wystawiają tu już bezcennych zwojów z Qumran, dla których zbudowano odrębne muzeum.

Jedziemy autobusem do hotelu *Lars*, mijając po drodze jeden z pałaców królewskich. Po kolacji idziemy z Basią na spacer po okolicy, w której dominują wielkie i kosztowne wille. W nocy daje się nam we znaki hałas klimatyzacji.

1.05.2012 (wtorek)

Rano Basia interweniuje w recepcji, żądając zmiany pokoju na mniej hałaśliwy. Po bardzo dobrym śniadaniu ruszamy autobusem na

Stary Testament, Księga Liczb, Rozdział 33

Wyruszyli z Esjon-Geber i rozbili obóz na pustyni Sin, czyli w Kadesz. Wyruszyli z Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu. Stosownie do rozkazu Pana wstąpił kapłan Aaron na górę Hor i umarł tam w czterdziestym roku po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, pierwszego dnia piątego miesiąca.

Po prawie dwóch godzinach jazdy zatrzymujemy się przy restauracji i sklepie z pamiątkami. Później jedziemy jeszcze z półtorej godziny i dojeżdżamy do Petry. To dawna stolica Nabatejczyków. Widać stąd górę *Aarona (Jabal Harun)*, na której, według tradycji, zmarł starszy brat Mojżesza. Miał wtedy podobno 123 lata.

Mamy tu spędzić cztery godziny. Oddzielamy się od naszej grupy, która ma w planie dojście tylko do budowli nazywanej *Skarbem*. Nasze zamierzenia są dużo bardziej ambitne. Chcemy dojść do końca trasy turystycznej, czyli tzw. *Klasztoru*. Dzień jest słoneczny i gorący. Ignorując naganiaczy usiłujących nas zachęcić do jazdy konnej, ruszamy szybko do przodu. Szybko okazuje się, że z końmi mieliśmy rację, bo przemierzany przez nie odcinek jest bardzo krótki.



Petra. Grobowiec Obeliskowy



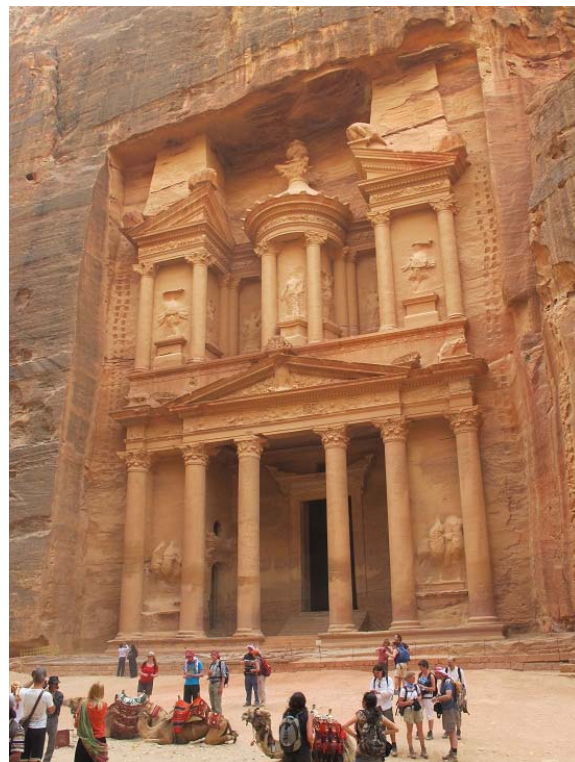
Petra. As-Siq

Mijamy pierwszy imponujący grobowiec wykuty w litej skale. To *Grobowiec Obeliskowy*, stanowiący świetny przykład mieszania

się w Petrze wpływów egipskich i grecko-rzymskich. Nieco dalej dochodzimy do miejsca zwanego As-Siq. To imponujący skalny kanion, o ścianach sięgających osiemdziesięciu metrów, stanowiący wejście do miasta. Wielkie wrażenie robią kolorowe skały, a także gra słońca i cienia. Kanion ciągnie się na odległość ok. 1200 m. Na jego końcu otwiera się widok na najbardziej rozpoznawalny i imponujący obiekt Petry. To *Skarbiec*, co po arabsku brzmi *Al-Khazneh*. Wykuta w skale, w I wieku p.n.e., budowla o wysokości 43 metrów była prawdopodobnie grobowcem. Za ogromną fasadą kryje się niewielka, pozbawiona ozdób komora.

Skręcamy w prawo i wychodzimy na *Ulicę Fasad* z licznymi, dużo słabiej zachowanymi grobowcami. Na jej końcu widać ruiny dużego

amfiteatru zbudowanego przez Nabatejczyków w I wieku n.e., mogącego pomieścić nawet siedem tysięcy widzów. Basia zagląda do jakiejś groty, a ja robię zdjęcia, gdy nagle uderza w dolinę gwałtowny podmuch wiatru wznosząc tumany pyłu i rozwiewając po okolicy setki widokówek porwanych ze straganów z pamiątkami. Na szczęście burza piaskowa trwa niezbyt długo i po chwili możemy wznowić nasz marsz. Po prawej stronie widać, wykute powyżej poziomu głównej doliny, tzw. *Groby Królewskie*, z których największe wrażenie robią *Grób Urny* i *Grób Pałacowy*. Główna komora tego pierwszego, o wymiarach 17 × 18,9 m, powstała w I wieku n.e., a wieku piątym przekształcono ją w kościół bizantyjski. Dochodzimy do ruin ulicy wiodącej do imponującej niegdyś kolumnady. Przy jej końcu znajdują się ruiny świątyni Qasr al-Bint.



Petra. Skarbiec



Petra. Groby Królewskie



Petra. Droga do Klasztoru



Petra. Basia w szałasie Beduina

Skręcamy w prawo i obok muzeum rozpoczynamy wspinaczkę w górę po dosyć wygodnych na ogół stopniach. Jest ich w sumie ok. 800. Po lewej otwiera się widok na piękny kanion. Niezle już zmęczeni dochodzimy do dużej, płaskiej kotliny zamkniętej z jednej strony wielką, pięćdziesięciometrowej wysokości, fasadą *Klasztoru (Ad-Deir)* — budowli, która zapewne była grobowcem bądź świątynią powstałą najprawdopodobniej pod koniec I wieku n.e., a później przekształconej na bizantyjski klasztor. Z pomocą innych osób udaje się nam wspiąć na wyższy od nas próg wewnętrznej komory, która okazuje się być całkiem duża (11,5 × 10 m).

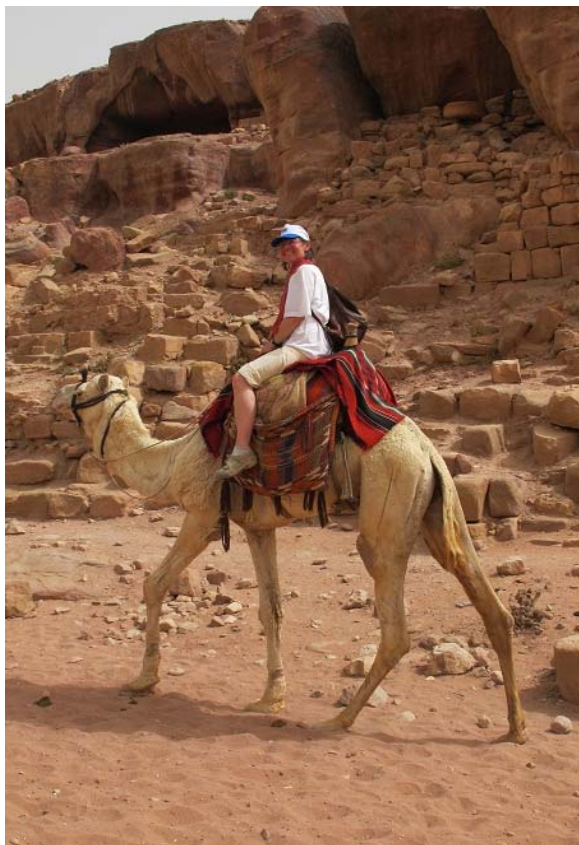
Zeskakujemy z progu i idziemy do kawiarni naprzeciw budowli, korzystającej z wielkiej,

naturalnej groty. Basia zamawia dla nas arabską herbatę, ale, chyba na skutek nieporozumienia, dostajemy parzoną po arabsku kawę, która okazuje się nadspodziewanie smaczna. Po jej wypiciu i chwili wypoczynku ruszamy na wzgórze górujące nad kotliną. Stamtąd piękne widoki na *Klasztor*, a w drugą stronę — na efektowne i poszarpane góry. Schodzimy na dół i rozpoczynamy dosyć pospieszny powrót (przy autobusie mamy być o 16:00).

W okolicach ruin kolumnady Basia, po chwili targowania się z przewodnikiem, wsiada na wielbłąda, na którym kontynuuje swoją podróż. Pod jej koniec zamienia wielbłąda na konia. Ja skręcam w lewo i podchodzę do ruin bizantyjskiej świątyni. Później wracam na już przebyty ślad, i dużo fotografując, docieram do całej grupy dwie minuty przed 16:00. Wsiadamy do autobusu i ruszamy w drogę powrotną do Ammanu. Mniej więcej w połowie drogi półgodzinny postój.



Petra. Klasztor



Petra. Basia na wielbłądzie



Petra. Widok na góry ze wzgórza nad Klasztorem

Bliżej Ammanu widzimy przy drodze wielką reklamę organizowanych w Polsce i na Ukrainie mistrzostw Europy w piłce nożnej *Euro 2012*. W autobusie śpiewane są pieśni z nabożeństw majowych. Basia zna je całkiem dobrze.

W hotelu jemy kolację, po której jedziemy z Basią taksówką do nowoczesnego centrum handlowego *City Mall*, gdzie najwięcej

czasu spędzamy w spożywczym Carrefourze. Sklep przypomina nasze hipermarkety. Wrażenie robi jednak imponujące stoisko z miejscowymi przyprawami. Zaraz po powrocie taksówką do hotelu zaczyna padać deszcz.

2.05.2012 (środa)

Wstajemy o 6:30 rano, jemy śniadanie i o 8:00 ruszamy autobusem na granicę jordańsko-izraelską. Po drodze dowiadujemy się sporo rzeczy o Jordanii — o systemie szkolnictwa, opiece lekarskiej itp. Granicę przekraczamy na przejściu *King Hussein Bridge*. Dużo ludzi i straszny bałagan po stronie izraelskiej. Kobiety z personelu kierującego kolejkami nie znają angielskiego. Na szczęście udaje mi się z nimi porozumieć po rosyjsku. Przerzucają nas z sali do sali. Ale w końcu, po około dwóch godzinach, wsiadamy do naszego izraelskiego autobusu.

Szybko docieramy do Jerycha, leżącego na terenie Autonomii Palestyńskiej. Jerycho to prawdopodobnie najstarsze miasto świata. Najstarsze budowle, na których ślady tu natrafiono, powstały jedenaście tysięcy lat temu. Tu też podobno była światowa kolebka rolnictwa. Jerycho chyba najbardziej znane jest ze słynnego oblężenia przez Izraelitów i zawalenia się jego murów po grze na trąbach przez oblegających.

Stary Testament, Księga Jozuego, Rozdział 6

Lud wzniósł okrzyk wojenny i zagrano na trąbach. Skoro tylko usłyszał lud dźwięk trąb, wzniósł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu. A lud wpadł do miasta, każdy wprost przed siebie, i tak zajęli miasto.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 4, 1-11

Kuszenie Jezusa

Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. Lecz On mu odparł: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. Odrzekł mu Jezus: „Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”. Na to odrzekł mu Jezus: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.



Jerycho. Góra Kuszenia

Ruszamy dalej przez malownicze góry pustyni Judzkiej. Zatrzymujemy się na chwilę w miejscu związanym z przypowieścią o Miłosiernym Samarytaninie, który pomógł pobitemu Żydowi, czego nie zrobili żydowski kapłan i jego pomocnik.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza.

Łk 10, 30-37

Miłosierny Samarytanin

Jezus nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: ‘Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał’. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliżnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyn podobnie!”

Zatrzymujemy się w miejscu nazywanym Tell es-Sultan, gdzie stała najstarsza część miasta. Z kolej jedziemy na punkt widokowy, z którego oglądamy Górę Kuszenia, gdzie Jezus, po czterdziestu dniach postu na Pustyni Judzkiej, był tu kuszony przez szatana. Wspólnie jemy chleb pita z kabanosami i kielbaskami przywiezionymi z Polski. Część osób robi zakupy. Oglądamy też stare drzewo sykomory wiązane z biblijną przypowieścią o celniku Zacheuszu.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza.

Łk 19, 1-10

Zacheusz

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: „Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: „Do grzesznika poszedł w gościnę”. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”. Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.

Jedziemy do Betanii (po arabsku Al-Ajzarija), na stoku góry Oliwnej, w pobliżu Jerozolimy. To tu Jezus dokonał swojego ostatniego cudu, wskrzeszając Łazarza. Upamiętnia to kościół, projektu Antonio Barluzziego, zbudowany w latach 1952 – 1953. Przechodzimy do niego przez piękny ogród, a następnie oglądamy ozdobioną mozaikami świątynię. Później wchodzimy do pobliskiej groty, która podobno była grobem Łazarza. Z niedalekiego punktu widokowego widać ruiny budowli zbudowanych przez krzyżowców, a także imponująco wysoki betonowy mur zbudowany do rozdzielenia Autonomii Palestyńskiej od Izraela.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana. J 11, 38-44

Wskrzeszenie Łazarza

A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuńcie kamień!” Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?” Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!”.



Betania. Wejście do grobu Łazarza

Kolejny etap podróży to Ein Kerem, osiedle w Zachodniej Jerozolimie. Tu mieszkali św. Zachariasz wraz z żoną św. Elżbietą i tu urodził się św. Jan Chrzciciel. Idziemy do pochodzącego z XII wieku kościoła św. Jana Chrzciciela, w którym oglądamy grotę narodzenia patrona. Później przechodzimy koło tzw. źródła Marii, z którego podobno korzystała Maria, przebywając u św. Elżbiety. Nad źródłem zbudowano niewielki meczet. Podchodzimy do kościoła Nawiedzenia św. Elżbiety, ukończonego wg. projektu Antonio Barluzziego w roku 1955. Tu ponownie spotykamy prof. Andrzeja Napieralskiego. Zaglądamy do grot, w której miał ukrywać się św. Jan Chrzciciel, a także do górnego kościoła ozdobionego licznymi freskami. Rezygnujemy z mszy, by dojść do rosyjskiego *Górnego Monastynu*, którego imponujące złote kopuły są widoczne z całej okolicy. Droga jest bardzo malownicza, ale niestety

zastajemy zamkniętą na wszystkie spusty bramę.



Betlejem. Basia przed grotą na Polu Pasterzy

Z *Polem Pasterzy* jest też związana starotestamentowa Moabitka Rut, która miała tu zwrócić na siebie uwagę przyszłego męża bogatego Booza. Z tego związku urodził się Obed, dziadek króla Dawida.

Jedziemy do Betlejem. Zwiedzanie rozpoczynamy od neogotyckiego dziewiętnastowiecznego klasztoru i kościoła Franciszkanów, pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, przylegającego do Bazyliki Narodzenia Pańskiego. Wchodzimy też do grot św. Józefa i św. Hieronima znajdujących się



Ein Kerem.

Miejsce narodzenia św. Jana Chrzciciela

Autobusem jedziemy do Betlejem i zatrzymujemy się w hotelu *Angel*. Kolacja niestety jest sporo słabsza od tego co jedliśmy w poprzednie dni.

3.05.2012 (czwartek)

Pierwszy punkt dzisiejszego programu to sklep z dewocjonaliami. Rozmawiamy przed nim z uczestnikiem naszej pielgrzymki księdzem Sławomirem Ziobro, który jest od lat misjonarzem w Gwatemali. Bardzo ciekawie opowiada o tym kraju. Kolejne miejsce *Pole Pasterzy* wezwanych tu przez anioła w Boże Narodzenie. Zaglądamy do kaplicy *Excelsis Deo* 1953 roku, zaprojektowanej przez Antonio Barluzziego. Oglądamy też pozostałości świątyni bizantyjskiej. Ładne widoki na nowe osiedla na otaczających pole wzgórzach. Śpiewamy razem kolędy „Anioł pasterzom mówił” i „Bracia patrzcie jeno”. W okolicy jest wiele grot. Ta, do której mieliśmy początkowo wejść jest zajęta przez pielgrzymów, dla których jest właśnie odprawiana msza. Basia odkrywa wejście do innej pieczary, która okazuje się być nadzwyczaj interesująca. Co więcej, Basia z inną uczestniczką pielgrzymki wchodzi do ciemnego korytarza i wychodzi w nim w innym miejscu pola.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza. Łk 2, 8-14

Pasterze u żłóbka

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

pod kościołem. W nastrojowej, kamiennej kaplicy św. Hieronima, znajdującej się obok grotty, nasi księża wspólnie odprawiają mszę, w czasie której śpiewamy kolędy.



Betlejem. Bazylika Narodzenia Pańskiego



Betlejem. Msza w kaplicy św. Hieronima

Później przechodzimy do prawosławnej bazyliki znajdującej się nad grotą, w której, według tradycji, narodził się Jezus. Pierwotny kościół powstał w IV wieku, a po zniszczeniu przez Samarytan został odbudowany w VI wieku przez cesarza Justyniana I. Obecna budowla jest pięcionawową bazyliką z bezpośrednio oświetloną nawą główną i czterema niższymi, ale równej wysokości, nawami bocznymi. Na ścianach nawy głównej są duże fragmenty oryginalnych bizantyjskich mozaik. Stajemy w gigantycznej kolejce do Grobu Pańskiego. Niestety zejście do grotty, w której znajduje się grób jest fatalnie zorganizowane. Tłum napiera z kilku stron.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza. Łk 2, 1-7

Narodzenie Jezusa

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwszego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Dodatkowo przepływ pielgrzymów spowalniają organizowane przy grobie msze. Co gorsza, sporo osób wchodzi do grotty od tyłu. Część z nich podobno dając łapówki palestyńskim strażnikom. Basia zresztą przypadkowo dociera do grotty od strony wyjścia, ale później wycofuje się i razem, przez ponad trzy godziny, czekamy w kolejce. W samej grocie robi się już trochę luźniej. Oprócz miejsca narodzenia Jezusa, oznaczonego srebrną gwiazdą, w kaplicy można zobaczyć franciszkańską kaplicę na miejscu, w którym miał stać żłóbek.

Idziemy do pobliskiej *Grotty Mlecznej*, gdzie Święta Rodzina miała przygotowywać się do wyruszenia do Egiptu. Gdy kilka kropel karmiącej upadło na skałę, grotta zmieniła barwę na białą. W nowoczesnym kościele ponad grotą znajduje się kopia figury Matki Boskiej Ludźmierskiej.



Betlejem. Miejsce Narodzenia Jezusa

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 3, 1-6

Jan Chrzciciel

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki! Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.

Ruszamy w dalszą podróż. Z autobusu ładny widok na Jerozolimę. Przez pustynię Judzką docieramy na miejsce chrztu Jezusa nad Jordanem. Rzeka jest tuż dużo węższa niż w Yardenicie, bliżej jeziora Galilejskiego. Wokół sporo izraelskich żołnierzy — nie ma się co dziwić, jesteśmy nad granicą z Jordanią. Z jednym z żołnierzy zamieniam kilka słów.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 3, 13-17

Chrzest Jezusa

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

Jedziemy nad Morze Martwe. Jego lustro wody znajduje się 418 m p.p.m., w najniższej depresji Ziemi. Po drodze mijamy niszczone budynki po opuszczonej w 1967 roku jordańskiej wiosce. Zatrzymujemy się przy plaży *Neve Midbar (Oasis) Beach*. W przebieralniach zakładamy stroje kąpielowe i po drewnianym pomoście schodzimy do wody, brodząc po błotnistym gruncie. Większość kąpiących się pracowicie smaruje się błotem, podobno znakomicie działającym na skórę. Mi więcej przyjemności sprawia leżenie na plecach w słonej wodzie. Z powodu ogromnego zasolenia nie trzeba wykonywać, żadnych ruchów by utrzymywać się na powierzchni jeziora. Woda jest ciepła, ale nie aż tak, aby było nieprzyjemnie.



Pustynia Judzka



Basia nad Morzem Martwym

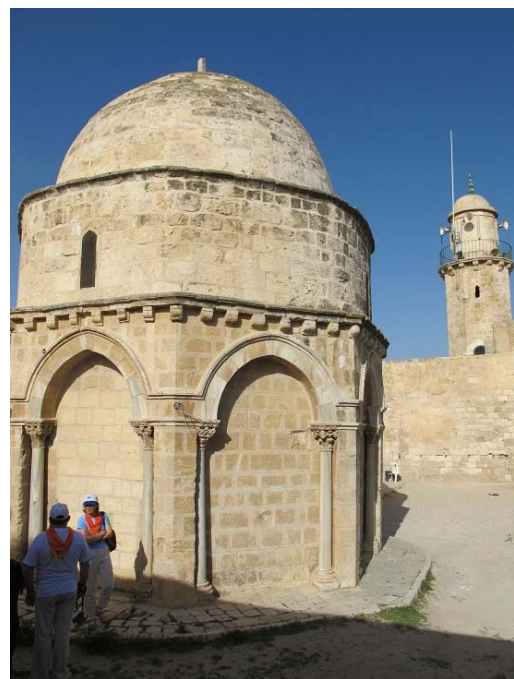
W drodze powrotnej do Betlejem zatrzymujemy się przy punkcie widokowym koło osady Mitzpe Jericho. Widoki na pustynię Judzką są rzeczywiście wspaniałe. W oddali widać zarówno Jerycho jak i Jerozolimę. Piękne jest też oświetlenie pustynnych wzgórz i kanionów przez nisko już stojące słońce.

Wieczorem spacer ruszamy z Basią do znajdującego się ze trzy kilometry od hotelu centrum Betlejem. W pewnej chwili słyszymy za nami głośny tętent koni. To dwóch jeźdźców pędzi galopem ulicami miasta. Dochodzimy do kościoła luterńskiego i wchodzimy w urokliwe i pustawe, średniowieczne uliczki. Trochę krążymy w ich płątanie,

nie czując się zbyt pewnie pod okiem nielicznych spotykanych tu arabskich mieszkańców. Spotykamy grupę włoskich turystów, dzięki którym, przechodząc między domami przez wąskie przejście ze schodkami, docieramy na plac, przy którym stoją Bazylika Narodzenia Pańskiego, a z jego drugiej strony meczet Omara wybudowany w 1860 roku. Robię kilka zdjęć i wracamy znaną już trasą do hotelu. Tam na tarasie pijemy herbatę, oglądając wyświetlany na wielkim ekranie program telewizji VIVA HITS Polska.

4.05.2012 (piątek)

Rano opuszczamy hotel i jedziemy do Jerozolimy. Pierwszy punkt programu to *Góra Oliwna* i miejsce Wniebowstąpienia Pańskiego. To niewielki, należący do muzułmanów, ośmioboczny budynek z kopułą. Jest to miejsce gdzie



Jerozolima. Miejsce Wniebowstąpienia

Dochodzimy do wielkiego żydowskiego cmentarza na stokach Góry Oliwnej, ze wspaniałym widokiem na centrum Starej Jerozolimy. To jeden z najstarszych cmentarzy na świecie, mający ponad 3 tysiące lat. Widać z niego



Basia na Górze Oliwnej



Betlejem. Bazylika Narodzenia Pańskiego

Apostołowie po raz

ostatni spotkali Jezusa po zmartwychwstaniu i gdzie rozkazał im pełnić swoją misję. Wewnątrz kaplicy znajduje się skała, z której Chrystus wstąpił do nieba.

Dzieje Apostolskie. Dz 1, 9-11

Dzień Wniebowstąpienia

Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im przed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: „Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba”.

Kolejny punkt programu to kościół *Pater Noster*, którym opiekują się francuskie karmelitanki, zbudowany na grocie, w której Jezus nauczał modlitwy *Ojcze Nasz*. Turystyczną atrakcją są tu umieszczone na ścianach teksty modlitwy w wielu językach świata, w tym po polsku i po kaszubsku.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 6, 8-13

Modlitwa

...Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebac nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

zamurowaną *Złotą Bramę*, przez którą wyjść ma Mesjasz i rozpocząć wskrzeszanie zmarłych, rozpoczynając oczywiście od cmentarza, na terenie którego jesteśmy. Na wszelki wypadek muzułmanie zamurowali bramę w 1530 roku. Piękne widoki na mury Jerozolimy i pochodzące z VII wieku n.e. święte miejsca islamu: Kopułę Skały oraz meczet Al-Aksa. Kopuła przykrywa skałę, na której – według Biblii – Abraham chciał złożyć w ofierze Bogu swego syna Izaaka. Według Koranu zaś miał złożyć swego pierworodnego syna Izmaela, od którego pochodzą Arabowie. Z tej samej skały Mahomet miał wstąpić do nieba.

Schodzimy do miejsca zwanego Getsemani, czyli *Ogródca*, znanego też jako *Ogród Oliwny*. Rosną tu bardzo stare drzewa oliwne. Niektóre z nich, jak wierzą niektórzy, pamiętają czasy Jezusa. Widzimy tu skałę, przy której Jezus modlił się wraz z uczniami przed pojmaniem. Tu też został wskazany przez Judasza i ujęty.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Marka. Mk 14, 32-35

Modlitwa i trwoga konania

A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: „Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił”. Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!” I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina.

Później wchodzimy do katolickiej *Bazyliki Agonii Jezusa*, zwanej też *Kościółem Narodów*, zbudowanej na miejscu dawnej świątyni bizantyjskiej. Polskie tłumaczenie na „agonię” nie wydaje mi się najbardziej szczęśliwe. Raczej powinno się tu użyć słowa „katusze” bądź „męczarnia”, które lepiej oddają to, co się tu miało wydarzyć. Ukończony w 1924 roku kościół zaprojektował, a jakby inaczej, Antonio Barluzzi. W absydzie znajduje się mozaika przedstawiająca modlitwę Jezusa w Ogródku Oliwnym. Po wyjściu z kościoła przechodzimy koło zamkniętego wejścia *Grotty Pojmania* czyli *Grotty Getsemani* i wchodzimy do podziemnego kościoła *Grobu Matki Bożej*, którym opiekują się mnisi greccy i ormiańscy. Fasada kościoła pochodzi z okresu wypraw krzyżowych. W głębi nastrojowego wnętrza, przechodzimy przez komorę, wydrążoną w wielkim kamiennym bloku, z której Maria została wzięta do nieba.



Jerozolima. Kościół Grobu Matki Bożej

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 26, 69-75

Zaparcie się Piotra

Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: „I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem”. Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: „Nie wiem, co mówisz”. A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: „Ten był z Jezusem Nazarejczykiem”. I znowu zaprzeczył pod przysięgą: „Nie znam tego Człowieka”. Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra: „Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza”. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: „Nie znam tego Człowieka”. I w tej chwili kogut zapiał. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: „Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz”. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Kajfasza Piotr zaparł się Jezusa trzy razy. We wnętrzach wielopoziomowego kościoła ładne mozaiki i witraże. Na zewnątrz oryginalne kamienne schody, na których podobno widać ślady stóp Jezusa.

Naszym kolejnym celem jest *Wieczernik*, miejsce *Ostatniej Wieczerzy*. Obecne gotyckie wnętrze było też przez jakiś czas meczetem, o czym świadczy mihrab wskazujący kierunek Mekki i arabskie napisy. Na terenie dawnego klasztoru franciszkanów znajduje się symboliczny grób króla Dawida, obecnie w rękach izraelskich. Z oddzielnych stron oglądają go kobiety i mężczyźni.



Jerozolima. Grób króla Dawida



Jerozolima. Miejsce Ostatniej Wieczerzy

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Mateusza. Mt 26, 26-28

Ustanowienie Eucharystii

A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.”



Jerozolima. Kościół Zaśnięcia Marii Panny

Przechodzimy do kościoła i klasztoru *Zaśnięcia Marii Panny* zbudowanego w ciężkim neoromańskim stylu przez niemieckich benedyktynów na gruncie ofiarowanym im przez cesarza Wilhelma II. We wnętrzu rotundy liczne mozaiki. W środku znajdującej się pod głównym kościołem krypty drewniany „sarkofag” zapadającej w sen Marii z leżącą figurą Matki Boskiej.

Przez *Bramę Dawida*, zwanej też *Syjońską* — jedną z ośmiu bram Jerozolimy — wchodzimy na teren Starego Miasta. Bramę zbudowano w 1540 roku, za panowania Sulejmana Wspaniałego. Wąskimi, pełnymi arabskich kupców uliczkami, dochodzimy do *Cardo* — pozostałości głównej ulicy wybudowanej przez Rzymian, po zburzeniu żydowskiego miasta przez cesarza Hadrianą w 130. roku n.e.



Jerozolima. Wnętrze kościoła Zaśnięcia Marii Panny

Później, przez przebudowaną współcześnie, ale nieźle pasującą do reszty, dzielnicę żydowską dochodzimy do Ściany Płaczu. Po drodze mijamy replikę słynnej menory ze Świątyni Salomona. Czym bliżej ściany, która miała stanowić część świątyni, tym więcej ortodoksyjnych żydów z pejsami, w białych koszulkach, czarnych surdutach bądź marynarkach i czarnych kapeluszach. Pod Ścianą Płaczu dużo modlących się osób. Mężczyźni z naszej grupy wchodzą do pomieszczeń przy ścianie, do których wstępu nie mają kobiety. Dużo tu modlących się; niektórzy z nich w religijnym transie kiwają się zupełnie jak kukielka Żyda kupiona przez nas kiedyś na jarmarku Emaus. Inni w skupieniu studiują Torę.



Jerozolima. Ściana Płaczu



Jerozolima. Modlący się pod Ścianą Płaczu

Ruszymy ponownie uliczkami Starej Jerozolimy, pełnej straganów. W wielu miejscach wiszą izraelskie flagi. Dochodzimy do kościoła *Ecce Homo* należącego do Sióstr Syjońskich. Nad Via Dolorosa (*Droga Boleści*) widać łuk nad miejscem, z którego Piłat spoglądał na Chrystusa i rzekł „Oto Człowiek” (*Ecce Homo*). To pozostałości łuku triumfalnego z czasów cesarza Hadrian, chociaż niektórzy twierdzą, że jest nieco wcześniejszy i powstał w czasach króla Heroda Agryppy I (I w. n.e.). Północne przęsło łuku jest wkomponowane w ołtarz kościoła. W jego podziemiach oglądamy zbiornik na wodę *Strution* zbudowany przez inżynierów Heroda Wielkiego, a także *Lithostrotos*, czyli posadzkę związaną z męką Chrystusa i inne fragmenty Jerozolimy z tego samego okresu.

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana. J 19, 13-16

Wyrok

Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym *Lithostrotos*, po hebrajsku *Gabbata*. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: „Oto król wasz!” A oni krzyczeli: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!” Piłat rzekł do nich: „Czyż króla waszego mam ukrzyżować?” Odpowiedzieli arcykapłani: „Poza Cezarem nie mamy króla”. Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano.



Jerozolima. łuk rzymski przy kościele *Ecce Homo*



Jerozolima. Bazylika św. Anny

zakonu, w tym Generał Zakonu Br. José Rodríguez Carballo i Wikariusz Generalny Br. Michael Perry. Po odmówieniu modlitw i odczytaniu Pisma Świętego procesja rusza nadzwyczaj szybko ciasnymi uliczkami Jerozolimy.

Idziemy najpierw do obstawionej rusztowaniami *Bramy Lwów*, a następnie do bazyliki św. Anny. To kościół z XII w. zbudowany przez krzyżowców na miejscu, w którym miała urodzić się Maria. Trójnawowe wnętrze jest surowe i prawie pozbawione dekoracji. Schodzimy do *Grotty Narodzenia* ozdobionej pięknymi ikonami. Obok pozostałości dużej sadzawki *Betesda* (*Owczej*), w której Jezus uzdrowił paralytyka. Przy nich fragmenty absydy kościoła z czasów bizantyjskich.

Tuż przed 15:00 wchodzimy na dziedziniec szkoły im. Kalifa Omara. To dawne *Pretorium*, gdzie skazano Jezusa na śmierć. Po chwili, jak co piątek o tej porze, rozpoczyna się, prowadzona przez franciszkanów *Droga Krzyżowa*. Dziś jest nieco szczególna, bo uczestniczy w niej delegacja najważniejszych osób z tego

Stacje Drogi Krzyżowej

1. Pan Jezus na śmierć skazany
2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona
3. Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem
4. Pan Jezus spotyka swoją Matkę
5. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi
6. Święta Weronika ociera twarz Panu Jezusowi
7. Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem
8. Pan Jezus pociesza płaczące nad nim niewiasty
9. Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem
10. Pan Jezus z szat obnażony
11. Pan Jezus przybity do krzyża
12. Pan Jezus umiera na krzyżu
13. Pan Jezus z krzyża zdjęty
14. Pan Jezus do grobu złożony

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza. Łk 23, 26-32

Droga krzyżowa

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: „Szczęśliwe niepełodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły”. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?” Przyprawiono też dwóch innych – złoczyńców, aby ich z Nim stracić.



Jerozolima. Pierwsza stacja Drogi Krzyżowej.
Trzeci z lewej Generał Zakonu Franciszkanów

Idziemy szybko od stacji do stacji, starając się nie utracić kontaktu z czołówką. Słuchanie Ewangelii utrudnia głos muezzinów dochodzący z głośników umieszczonych w kilku miejscach na trasie. Piątek to przecież dzień świąteczny muzułmanów. Dochodzimy do Bazyliki Grobu Świętego, pochodzącej z czasów krzyżowców. Wchodzimy po schodach do *Kaplicy Ukrzyżowania*, gdzie znajdują się stacje od X do XIII Drogi Krzyżowej. Później schodzimy do *Kaplicy Grobu Bożego*, gdzie odbywa się ostanie czytanie.

Po zakończeniu Drogi stajemy w wielkim tłumie czekającym na wejście do komory grobowej kaplicy Grobu. Kaplica znajduje się pod imponującą kamienną kopułą kościoła. Ruchem pielgrzymów kieruje dwóch mnichów ormiański i grecki. Wyraźnie widać jak co chwilę się kłócą, rozchodzą i żegnają. To zresztą ilustracja szerszego problemu. Głównymi częściami bazyliki zarządzają duchowni katoliccy (franciszkanie),

Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza. Łk 23, 33-34

Ukrzyżowanie

Gdy przyszli na miejsce, zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.



Drabina w Bazylice Grobu

prawosławni (Grecy) i ormiańscy. Do tego dochodzą wydzielone miejsca koptów oraz wspólnot syryjsko-jakobickiej i etiopskiej. Jakkolwiek od 1852 roku obowiązują reguły „podziału wpływów” i korzystania ze świątyni, nadal wybuchają konflikty. Dobrą ilustracją absurdów, do których doprowadziła rywalizacja między wyznaniem chrześcijańskimi na tym terenie jest wielka aluminiowa drabina stojąca tuż przy wejściu do bazyliki. Ustawili ją franciszkanie na mocy tradycyjnych uprawnień. Mimo że w czasie naszej wizyty nie jest używana, nie jest schowana na zapleczu, ponieważ katolicy boją się, że gdyby tak zrobili ich uprawnienie mogłoby zostać cofnięte.



Jerozolima. Golgota

Po około godzinnym oczekiwaniu w napierającym mocno tłumie, przedłużającym się z powodu kilku procesji mnichów różnych wyznań, wchodzimy przez niewielkie drzwi do kaplicy *Anioła*, którego mensę wykonano z pozostałości po kamieniu, który miał zamykać wejście do Grobu Pańskiego. Z kaplicy przechodzimy do mniejszego pomieszczenia z wykutą w skale wnęką z kamienną płytą. To na niej miało zostać złożone ciało Jezusa po zdjęciu z krzyża.

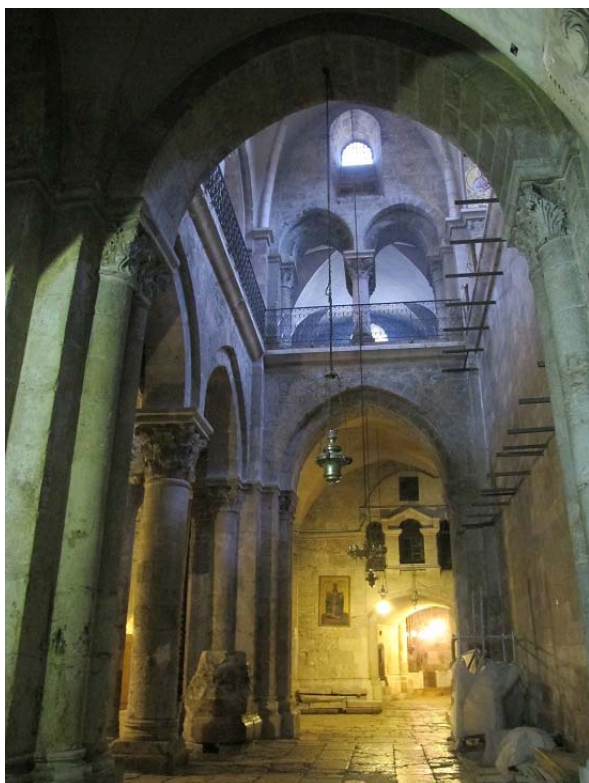
Nowy Testament, Ewangelia wg św. Łukasza. Łk 24, 1-11

Pusty grób

W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: „Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie”,. Wtedy przypomnieli sobie Jego słowa i wrócili od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się częstą gadaniną i nie dali im wiary.



Jerozolima. Kaplica Grobu



Jerozolima. Bazylika Grobu Pańskiego

W bocznej kaplicy ostatnia msza naszej pielgrzymki. Po niej, już o zmierzchu, idziemy przez Stare Miasto do autobusu, którym dojeżdżamy do restauracji na pożegnalną kolację w hotelu *Christmas* przy ul. Ali Ibn Abi Taleb. Po niej jedziemy na lotnisko Ben Guriona pod Tel-Awiwem i odlatujemy do Krakowa.

Wszystkie cytaty według Biblii Tysiąclecia

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk

Kraków, czerwiec 2012

Po wyjściu rozpoczynamy z Basią bardziej systematyczne zwiedzanie Bazyliki. Za kaplicą Grobu zaglądamy do małej kaplicy koptyjskiej, a później podchodzimy do części bazyliki należącej do prawosławnych. Schodzimy do znajdującej się na niższym poziomie kaplicy Św. Heleny. Święta była matką cesarza Konstantyna i fundatorką bazyliki, w której się znajdujemy. Na jeszcze niższym poziomie oglądamy miejsce, upamiętnione ozdobną płytą, w którym Św. Helena znalazła fragmenty Krzyża Świętego. Gdy wchodzimy do krypty, przy płycie śpiewają pięknie po rosyjsku mężczyzna i dwie kobiety. Idziemy do kaplicy Adama, w której za szybą znajduje się fragment skały Golgoty. Były tu kiedyś grobowce władców z okresu wypraw krzyżowych. Powyżej jest sama kaplica Golgoty, w której byliśmy już podczas Drogi Krzyżowej. Smutne wrażenie robi kaplica wspólnoty etiopskiej. Dosyć duża, ale ogromnie zaniedbana. To skutek braku zgody między współwłaścicielami bazyliki na zakres remontów i konserwacji.



Jerozolima. Kaplica wspólnoty etiopskiej
w Bazylice Grobu Pańskiego